

Paul Celan: Was uns / Ce qui / Co nas (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: Co nas

CO NAS

ze sobą zderzyło,
strasząc, rozdziera,

kamień świata, daleko od słońca,
mamrocze.

(tł. Ela Binswanger, @"mamrocze" po poprawce z "furkocze": jeśli rzuci się kamieniem, to ten kamień nie brzęczy, ani nie bzyczy, ani nie mruczy, ani nie szemrze, ani nie warczy, tylko właśnie - o ile w ogóle wydaje jakiś dźwięk - furkocze, nawet jeśli słowo to zarezerwowane jest dla określenia dźwięku, jaki wydaje powiewająca na wietrze flaga, ew. słychać świst rzuconego kamienia... 26.11.24: Wobec uwag od czytelników zmieniam na "mamrocze")*

*

Paul Celan: Co nas

CO NAS

razem rzuciło,
odstrasza rozłączając,

kamień świata, odległy słońcu,
brzęczy.

(naśladował Martin Suchanek)

*

Paul Celan: Co nas

CO NAS

połączyło
przeraża i rozdziela

kamień świata daleko od słońca
brzęczy

(tł. Ryszard Mierzejewski)

*

Paul Celan: [Co nas]

Co nas ku sobie rzuciło,
z trwogą rozdziela,

kamień świata, w oddali od Słońca,
brzęczy.

*(tł. Kazimierz Jaworski, który wyjaśnia: Uważam, że ów odległy od Słońca "kamień świata" to nasza Ziemia. W wierszu nie chodzi zatem o odgłos, jaki wydaje rzucony kamień, lecz o przypominające brzęczenie pszczoł odgłosy naszej planety. Summen - to:
- wydawanie cichych, długotrwałych, równomiernie wibrujących dźwięków; - nucenie jakiejś melodii z zamkniętymi ustami (mormorando))*

*

Paul Celan: [To co]

To co nas ku sobie złączyło
trwożnie dzieli

kamień świata daleko od słońca
wibruje

(tł. Jarosław Trzeźniowski-Kwiecień)

*

Paul Celan: Was uns

WAS UNS
zusammenwarf,
schrickt auseinander,

ein Weltstein, sonnenfern,
summt.

Paris, 17.7.1967

*

Paul Celan: Ce qui

CE QUI nous jeta ensemble
réunir pour un lancement
tressaillit et se défait,

une pierre du monde loin du soleil
bourdonne.

(tr. Paul Celan)

*

Paul Celan: To co

TO CO nas rzuciło ku sobie
zbiera siły,
by drżąc ze strachu, ponownie nas rozłączyć,

kamień świata daleko od słońca
furkocze.

(tł. z francuskiego bez oglądania się na oryginał: Ela Binswanger)

*

Wiersz ten jest datowany na 17.7.1967 roku, Celan przebywał wtedy w szpitalu psychiatrycznym w Paryżu. Wiersz ukazał się w tomie „Lichtzwang” („Natręctwo światła”, tł. Martin Suchanek), Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main, 1970

***Jeszcze @"kamień świata, daleko od słońca / mamrocze", "summen - mamrotać":** Gdyby Celan chciał, żeby było w znaczeniu, że kamień "brzęczy", to raczej użyłby słowa "brummen", bo "summen", to bardzo szczególne słowo, np. znaczy też nucić (zwłaszcza cicho, bo wcześniej zastanawiałam się nad słowem "nuci" lub "pośpiewuje" ale oba są raczej pogodne, a tu "daleko od słońca"... i mamrotać można modlitwy, bez skutku.

Moja interpretacja tego wiersza jest taka: Celan ze wschodniej Europy ze swoją żydowską,

poholokaustową, tragiczną historią i jego żona Gisèle, francuska katoliczka z arystokratycznego domu...
oto los, Los zderza ich ze sobą! A potem rozdziera. I ten symbol "kamień", który ma te dwa znaczenia w
judaizmie i chrześcijaństwie....